

Spółeczny PRE_COP24: Polska z własnym stanowiskiem?

W grudniu br. Polska i Katowice będą gospodarzem największego politycznego wydarzenia światowej rangi – Szczytu Klimatycznego. Tymczasem w dniach 9-10 sierpnia 2018 r., pod patronatem Prezydenta RP i prezydenta Miasta Katowice, z udziałem przedstawicieli polskiego rządu, odbyła się konferencja, której celem było omówienie działań na rzecz zmian klimatu i próba wypracowania polskiego stanowiska w tej sprawie przed listopadowym szczytem ONZ przez światowe organizacje reprezentujące związki zawodowe.

Konferencja Spółeczny PRE_COP24 została zorganizowana przez związki zawodowe i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa. Wśród zaproszonych był prof. William Happer z Uniwersytetu Princeton, fizyk z USA negujący negatywne skutki zmiany klimatu oraz bagatelizujący ich możliwy zasięg. Konferencji towarzyszył briefing prasowy, a na nim wystąpienia naukowców i ekologów wyrażających obawy, że jej uczestnicy zamierzają „zaprzeczać faktom oraz zastanawiać się, jak spowolnić proces ochrony klimatu”.



Patryk Białas wypowiada się dla mediów, Katowice, sierpień 2018 r.

„Wkrótce będzie za późno, czeka nas tragedia, apokalipsa; (...) nie ma innej drogi jak odejście od spalania węgla, ropy i gazu, tylko dekarbonizacja” – apelują autorytety w dziedzinie ochrony

środowiska. Polska nie tylko nie podejmuje działań, aby zatrzymać zmiany klimatu, lecz ma całkiem inne stanowisko. Czy na grudniowym Szczycie Klimatycznym COP24 w Katowicach Polska zamierza negocjować kryzys klimatyczny?

„Nigdy w historii ludzkości nie byliśmy, jako gatunek w takim momencie i miejscu. Nigdy jeszcze za naszej bytności na tej planecie nie staliśmy wobec takiego wyzwania” – podkreślił prof. Piotr Skubała z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego. Nie pozostawia on złudzeń, że aby zapobiec katastrofie klimatycznej trzeba zacząć działać jak najszybciej. Przywołując słowa kardynała Petera Turksona wypowiedziane na seminarium w Watykanie, Skubała podkreślił, że ocieplenie klimatu i podnoszenie stanu mórz, prowadzi do zagrożenia ludzkiej egzystencji. Skubała obawia się, że negocjując kryzys klimatyczny lub proponując działania antyklimatyczne (promowanie węgla), Polska, jako kraj piastujący prezydencję szczytu COP24, może ponieść straty wizerunkowe i dyplomatyczną porażkę. Według zapowiedzi, zamiast wspierać przeciwdziałanie postępującym zmianom klimatycznym i łagodzić ich skutki, Polska będzie prezentować własne stanowisko, odmienne od postanowień m.in. Unii Europejskiej, Rady Europy czy Komisji Europejskiej, mimo że podpisała ramową konwencję ds. ochrony klimatu.

Diana Maciąga ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot podkreśliła, że aby utrzymać wzrost średniej temperatury dużo poniżej 2°C potrzebne jest zamykanie elektrowni węglowych do 2035 r. Polsce datę graniczną wyznaczono do 2030 r. „Tymczasem zamiast odchodzić od elektrowni, u nas buduje się nowe. Skandalicznym przykładem jest nowy projekt budowy Elektrowni Ostrołęka C o mocy 1000MW. To zagrożenie nie tylko dla zdrowia i środowiska, ale też dla krajowej energetyki, w tym nowych miejsc pracy w sektorze OZE. Jest to także blokada rozwoju czystej energetyki na dekady i drogi prąd. Według Stowarzyszenia, projekt skazany jest na porażkę, marnowana jest prawdziwa szansa na rozwój społeczno-gospodarczy regionu i energii opartej na efektywności energetycznej i OZE”.

„Kryzys klimatyczny jest faktem. Jako mieszkańcy Górnego Śląska jesteśmy o tym przekonani, podobnie jak środowisko naukowe. Potrzebujemy radykalnych działań w zakresie zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych, bo źródłem wzmożonej emisji jest człowiek i jego działalność” – podkreślił Patryk Białas, prezes Stowarzyszenia BoMiasto i koordynator Sieci Spikerów Klimatycznych. „Prelegentem na Pre_COP24 jest prof. William Happer, który negocjuje zmiany klimatu. Obawiamy się, że to zapowiedź kierunku stanowiska Polski na grudniowy Szczyt Klimatyczny. Potrzebujemy polityki klimatyczno-energetycznej kraju. Śląsk potrzebuje okrągłego stołu w sprawie odejścia od węgla w kierunku zielonej energetyki” – wyliczył Białas.

Nowe inwestycje w odnawialne źródła energii oznaczają też wbrew temu, co komunikuje rząd, wzrost zatrudnienia. Eksperci firmy Bergman Engineering, która specjalizującej się w rekrutacji inżynierów, szacują, że sektor OZE może potrzebować nawet 7 tysięcy inżynierów.

Pracę przy nowo powstających obiektach w sektorze Odnawialnych Źródeł Energii znajdą zarówno projektanci, jak i osoby do prac wykonawczych m.in. spawacze, hydraulicy, monterzy, budowlańcy czy pracownicy nadzoru budowlanego.

Według statystyk prowadzonych przez IEO do końca 2014 r. energetyka odnawialna stworzyła w Polsce ok. 33,8 tys. miejsc pracy. Najważniejszym źródłem zwiększenia zatrudnienia w energetyce odnawialnej jest krajowa produkcja urządzeń.

Realizacja tego scenariusza pozwoliłaby podnieść zatrudnienie w energetyce (z uwzględnieniem energetyki konwencjonalnej, w tym węglowej) ze 168 tys. w 2010 r. do 173 tys. w 2030 r. Jeżeli natomiast w dalszym ciągu będzie kontynuowana dotychczasowa polityka energetyczna może to doprowadzić do spadku zatrudnienia w całej energetyce o 79 tys. miejsc pracy.

Opracowanie: Patryk Białas

Więcej informacji: Stowarzyszenie BoMiasto, koordynator Sieci Spikerów Klimatycznych Katowice,
tel. 606 739 037, patrykbialas@gmail.com